zdecydowanego zwrotu ku zwycięstwie niema czasu na omawianie poszczególnych wydarzeń ostat.tygodnia. Obok sukcesów militarnych należą do nich fakty pomyślne, jak porozumienie trzech mocarstw, uczestniczących w konferencji waszyngtońskiej nad organizacją pokoju światowego, oraz mniej pomyślne, jak tragiczne doświadczenia Polaków w Warszawie. Stało się dobrze, iż oba mocarstwa anglosaskie przyznały polskiej armii kraj.prawa kombatanckie i każdy uzna bohaterstwo walk w Warszawie, chociaż nikt nie może twierdzić, by Polacy zagranicą, czy też ich bardziej porywczy rodacy w kraju zawsze działali rozsądnie.-

Londyn,dnia 2.IX.44r. Z przeglądu prasy londyńskiej.

Popularny "Daily Sketch" przypomina, że oficjalnie W.Brytania przystąpiła do wojny w dn.3-go września 39r., to jednak początek wojny należy liczyć od 1 września, gdy Niemcy dokonały nieusprawiedliwionej napaści na Polskę. Podziwiamy Polaków dziś, jako towarzyszy broni, którzy zawsze dotrzymywali nam wierności.

"Daily Telegraph" omawiając sytuację ogólną stwierdza, że sukcesy oręża aljantów są przyćmione jednym faktem : osamotnieniem bohaterskich Polaków, walczących w Warszawie. Powody braku pomocy są prawdopodobnie lepiej znane nam tutaj,niż Polakom w Warszawie. Wiedzą oni tylko, że ich walka została im nakazana. Oczekują od nas pomocy. W dalszym ciągu swych wywodów pismo stwierdza, iż jest dziwnym mówić o współpracy trzech mocarstw, kiedy żadne nie interesuje się tym, co czynią inne. Jeśli tak, to poco konferencja w Waszyngtonie ? Jeśli przyjmujemy zasadę sfer wpływów, to jak to pogodzić z zasadą niepodzielności pokoju, którą swego czasu w imieniu Rosji wypowiedział